

Walka z kartelami zaostrza się

Ruch antysemitki pogłębia się

Dziś mają być ogłoszone ceny węgla i cukru

Dyskusja prasowa

Na froncie walki rządowej o obniżenie cen zarysował się całkiem już wyraźny konflikt z kartelami. Żadna bowiem z organizacji kartelowych, z którymi prowadzono rokowania, nie zdecydowała się na przyjęcie postulatów rządu. W konsekwencji musiano wydać rozporządzenie regulujące przymusowo cenę węgla. Podobnie cena cukru (obniżona do 1 zł. za kg.) ustalona będzie rozporządzeniem. Ogłoszenie obu tych zarządzeń i ich wejście w życie oczekiwane jest w dniu dzisiejszym. Narazie, wskutek nieustalenia ceny i wstrzymywania się kupców z zakupami, cukier znikł niemal całkowicie z rynku warszawskiego, z wyjątkiem jedynie gatunków droższych.

Również przemysł hutniczy i papierniczy opierają się obniżce. W pierwszym wypadku akcja zakończyła się również obniżeniem ceny w drodze rozporządzenia, w drugim — wobec braku podstawy prawnej do takiego zarządzenia — możliwe jest rozwiązanie kartelu papierniczego.

Wobec trudności z kartelem

węglowym dojdzie prawdopodobnie do dalszych aktów ustawodawczych regulujących stosunki w przemyśle węglowym. Obecnie sytuacja jest taka, że znaczna część kopalń, głównie śląskich, pragnie rozwiązania kartelu, natomiast sprzeciwiają się temu kopalnie małopolskie, które obawiają się walki konkurencyjnej. Przedstawiciele rządu zajmują stanowisko rozmaite, zależnie od grupy interesów, do której nale-

żą dane przedsiębiorstwa. Tak więc n. p. Skarboferm na Śląsku jest za rozwiązaniem konwencji, a zarządcy przymusowi innych kopalń, ustanowieni z ramienia władz rządowych, bronią kartelu. Również w kartelu hutniczym przedstawiciele rządu, zarządzając „Współnotą Interesów”, powinni mieć głos decydujący. Ale właśnie „Współnota” zdecydowanie oponuje przeciw obniżce ceny.

**DYSKUSJA PRASOWA.**  
Ruch antyżydowski zatacza coraz szersze kręgi. W korespondencji z Wilna „Kurier Poznański”, omawiając sytuację na Uniwersytecie Stefana Batorego i zerwanie młodzieży sanacyjnej z kierunkiem filozoficznym, dodaje: „Powień świeżego powietrza wywołuje się również wśród starszego społeczeństwa. Tak np. przed tygodniem odbyło się posiedzenie magistratu, poświęcone sprawie stosunków, panujących w rzeźni miejskiej.

Gdy była mowa o uboju rytualnym, zabrał głos prezydent miasta, dr. Maleszewski, pilsudczyk i wojujący „sanator”. Wygłosił on przemówienie, bezwzględnie potępiające stanowisko żydów i skierowane przeciwko stosowaniu uboju rytualnego. Pod przemówieniem tem podpisały się każdy z narodowców”.

**W ADWOKATURZE.**  
„Warszawski Dziennik Narodowy” porusza niepomysłny stan rzeczy w adwokataturze małopolskiej, gdzie w Krakowie olbrzymia

większość adwokatów Polaków widziała się zmuszona opuścić ze-



branie Izby Adwokackiej, a we Lwowie

„do władz samorządu zawodowego dostał się tylko jeden Polak i to z liczby Polaków „nie szkodliwych”. Obok tego wybrano trzech żydów i jednego Rusina. Ta niesłychana przewaga, jaką osiągnęli żydzi w adwokataturze, czyni samorząd adwokacki ich narzędziem. Oni panują tam niemal niepodzielnie i tylko z łaski dopuszczają Polaków — sanatorów na stanowiska figurantów.

Na tem ciemnym tle, jaśniejszą plamą zarysowała się Warszawa. Walne zebranie warszawskiej izby adwokackiej zamieniło się w klasę sanacji i żydów. Zjednoczenie polskich organizacji adwokackich zgłosiło wspólną listę, którą poparło „Narodowe Zjednoczenie Adwokatów” i lista ta w zupełności zwyciężyła. Żydzi zaś przeprowadzili tylko 1 swego kandydata do Warszawskiej Rady i 1 do Naczelnej Rady Adwokackiej”.

**NIE WYSTARCZY.**  
„Czas” występuje w dalszym ciągu z potępieniem zajęć antyżydowskich, choć ogólnikowo przyznaje:

„Wiemy, antysemityzm jest opani niesłychanie silny. Jesteśmy gotowi przyznać, że element żydowski w niektórych swoich wystąpieniach sam się przyczynia do wywołania wrogiej względem siebie reakcji, rozumiejąc, że sprawa żydowska jest problemem, który wymaga rozwiązania”.

W dalszym ciągu artykuł zarzuca, że „nikt spośród najzagorzalszych antysemitów z realnym, możliwym do wykonania programem w sprawie żydowskiej nie wystąpił”. Równocześnie jednak sam również poprzestaje „na stwierdzeniu, że sprawa „wymaga rozwiązania”. To mało.

### „Świętówki” na kolejach

Niektóre dyrekcje kolejowe zarządziły wprowadzenie „świętówek” w służbie kolejowej na szerszą skalę. Zarządzenia te wywołały tem większe rozgorzczenie wśród pracowników kolejowych, iż wydano je już po ogłoszeniu dekretu o obniżce uposażeń.

Miarodajne czynniki w Ministerstwie Komunikacji oświadczyły przed niedawnym czasem, że wobec obniżki poborów nie będą wydane żadne zarządzenia, któreby dalej obniżały zarobki pracowników kolejowych. W sprzeczności z tem zapewnieniem pozostają zarządzenia o „świętówkach”, które dotyczą boleśnie najmniej zarabiających pracowników.

Organizacje kolejarzy postanowiły interweniować w Ministerstwie Komunikacji w przeświadczeniu, iż „świętówki” zarządzone zostały przez dyrekcje kolejowe bez wiedzy władz ministerjalnych.

### Listy ze Śląska Opolskiego

## Zródło krwi narodu niemieckiego

### Horoskopy ustawy o zagrodach dziedzicznych

Opole, w listopadzie.

Trzeba przyznać, że włościanin w III-ciej Rzeszy jest oczkiem w głowie ustroju narodowo-socjalistycznego. T. zw. nożyce między cenami produkcji przemysłowej i rolnej zamykają się coraz bardziej. Jeżeli przed wojną chłop w Niemczech kupił buty za

80 kg. zboża, a jeszcze przed kilkoma laty płacił za nie 140 kg., to obecnie może je nabyć za 100 kg. Stąd obrót między wsią i miastem jest prawie normalny, włościanin staje się coraz częstszym klientem miasta i wogóle powodzi się mu nieźle.

Inna jest wprawdzie konstrukcja wsi na Śląsku Opolskim ze względu na większe rozdrobnienie własności chłopskiej i większe ośrodki przemysłowe, niemniej chłop polski żyje tu na możliwie stopie ekonomicznej, mieszka po ludzku, ubiera się dostojnie, stać go na szklankę piwa.

#### ROZMIESZCZENIE POLAKÓW.

Na podstawie urzędowych statystyk trudno dokładnie określić, jakie jest rozmieszczenie Polaków na Śląsku Opolskim. Prowincja ta liczy około półtora miliona ludności, lecz w jej zachodnich okolicach niewiele się już dziś można doliczyć Polaków, którzy natomiast zwartą masą mieszkają w powiatach: Opole, W. Strzelce, Raciborz, Koźle, Głogówek, Gliwice, Bytom, Dobrodzień, Olesno i Kluczbork. Na tym obszarze żyje Polaków mniej więcej: na wsi 600 tys., w miastach i ośrodkach fabrycznych 200 tys.

Miasta na Śląsku Opolskim, liczące ogółem około 200 tys., oraz ośrodki przemysłowe (Zabrze, Bytom, Gliwice), liczące około 350 tys. mieszkańców, nie przyjmują w ostatnich latach dopływu ze wsi i w tych warunkach podlegają bezwzględnej germanizacji, a żyjący w nich polscy kupcy, rzemieślnicy, robotnicy, służba domowa i b. nieliczna inteligencja vegetują z resztek polskiego kapitału moralnego.

#### ZAGRODY DZIEDZICZNE.

Inaczej jest na wsi, gdzie w

czysto polskich powiatach żyje około 600 tysięcy włościan polskich, stanowiących około 120 tysięcy rodzin — gospodarstw, przyczem struktura ich jest mniej więcej następująca:

0 — 2 ha ziemi	65%
2 — 7,5 „	20%
7,5 — 20 „	10%
ponad 20 „	5%

Stąd wniosek, że gospodarzy polskich na Śląsku Opolskim, posiadających ponad 7,5 ha ziemi, można naliczyć około 15 proc., czyli 18.000 gospodarstw.

Statystyka ta jest o tyle ważna, że tym najsilniejszym gospodarstwom chłopskim grozi hitlerowska ustawa o t. zw. zagrodach dziedzicznych (Erbhof), które obok armii i obowiązkowej służby pracy mają się stać fundamentem na podstawę rozwoju III-ciej Rzeszy.

Ustawa o zagrodach dziedzicznych ma na celu wstrzymanie rozdrobnienia majątków chłopskich. W myśl tej ustawy zagrodę dziedziczną może dziedziczyć pierwotny syn zagrodnika, a tylko w wyjątkowych wypadkach inny jego syn. Resztę potomstwa zagrodnik może wywianować gotówką.

Nad wykonaniem ustawy czuwać będą specjalne przy sądach wydziały, które w wypadkach wątpliwych będą decydować, kto ma dziedziczyć zagrodę, które mogą odbierać dziedzictwo jednemu, a oddać je innemu dziedzicowi, mogą również przeprowadzać zmianę zagród, a nawet ich wywłaszczenia.

#### OBawy polskie.

Jakolwiek ustawa o zagrodach dziedzicznych kryje w sobie niebezpieczeństwo wytworzenia proletariatu wiejskiego spośród młodszego rodstwa, którego miasto ani ośrodki przemysłowe dziś nie przyjmą, bo nawet dawną

imigrację odrzucają na wieś, oraz niebezpieczeństwo spadku urodzin w tej najpłodniejszej dotąd warstwie, trzeba się liczyć z tem, że ustawa ta utrzyma się w mocy.

Ze dla ludności polskiej ustawa ta, podobnie jak wszystkie urządzenia społeczne w Niemczech, stanie się jednym ze środków niszczenia żywiołu polskiego, łatwo zrozumieć. Pominąwszy nawet możliwość wyznaczania spośród synów gospodarza polskiego mniej odpornego narodowo dziedzica i wywołania na tem tle konkurencji wśród męskiego potomstwa, oraz groźbę zmiany zagród śląskich na brandenburskie czy saskie itp., najgroźniejszym horoskopem tej ustawy jest fakt, że według niej zagrodnik (a więc i Polak na Śląsku Opolskim, Pograniczu, Warmii i Mazurach), ma się stać „źródłem krwi narodu niemieckiego”.

#### POLSKIE ŹRÓDŁO.

Ten nawskroś germański czynnik wspomnianej ustawy sprzeczny jest z dążeniem Polaków w Niemczech do zachowania odrębności narodowej, przyznanej im narazie (poza konwencją genewską na Śląsku do r. 1937), tylko w mowie kanclerza Hitlera z dnia 17 maja 1933 r.

Gdyby w obecnym systemie państwowym III-ciej Rzeszy 18.000 samodzielnych dotąd gospodarzy polskich na Śląsku Opolskim stało się sui generis... ordynatami, poddanych pod bezpośrednią opiekę sądów niemieckich, przyszłość wsi polskiej w tej dzielnicy Piasztowskiej stałaby się beznadziejna, a tylko dla rządów III-ciej Rzeszy byłaby stąd pociecha, że równouprawniona z niemiecką krew polska stałaby się bodaj najzdrowszym źródłem wyczerpanej biologicznie rasy niemieckiej.

T. Opioła.

## Licytacja majątków w Lubelskiem

Państwowy Bank Rolny wystawia na licytację za niepokryte długów kilkanaście majątków ziem-

skich na terenie Lubelszczyzny. Licytacje te odbyć się mają wiosną roku 1936. Zobowiązania sięgają cyfry 3.000.000 zł.

## Ku czci Żeromskiego

### Uroczystości w Kielcach

W dniu 7 grudnia odbędą się w rodzinnym mieście Stefana Żeromskiego, Kielcach, wielkie uroczystości z okazji 10-iej rocznicy śmierci.

Z Warszawy udaje się na nie

do Kielc córka Stefana Żeromskiego, Monika, słuchaczka Akademii Sztuk Pięknych i delegacja, w której skład wejdą przedstawiciele Polskiej Akademii Literatury i organizacji społecznych.

## Pożyczki dla inwalidów

### na zakładanie warsztatów pracy

Ministerstwo Skarbu i Ministerstwo Opieki Społecznej wydały przepisy wykonawcze w sprawie inwalidzkiego kredytowego funduszu gospodarczego. Z funduszu tego udzielane będą inwalidom pożyczki zwrotne na zakładanie i rozszerzanie warszta-

tów pracy. Oprocentowanie pożyczek będzie niskie, wynosić będzie bowiem tylko 3—5 proc. rocznie.

Pożyczki udzielane będą za zabezpieczeniem hipotecznym, bądź też wekslowem i towarowym.

## Nie będzie „informatorów” w sprawach podatkowych

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie komunikuje:

Realizując postulat, zgłoszony przez Izby Przemysłowo-Handlowe Międzyministerjalnej Komisji do Współpracy z Samorządem Gospodarczym, Ministerstwo Skarbu wydało podległym władzom skarbowym zarządzenie, na mocy którego uchylono wszelkie przepisy instrukcji podatkowej z dnia 31 grudnia 1934 roku, dotyczące posługiwania się dla wymiaru podatków informacjami

t. zw. „osób, obeznanych ze stosunkami gospodarczymi płatników”.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby w tych wszystkich wypadkach, gdy instrukcja podatkowa uprawnia lub nakazuje zasieganie w postępowaniu wymiarowym lub odwoławczym opinii wymienionych wyżej osób, — urzędy i izby skarbowe powoływały w tym celu wyłącznie biegłych.

### Rewizja w Z.U.S.

## Nominacja komisji rewizyjnej

P. minister Opieki Społecznej powołał tymczasową komisję rewizyjną Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w następującym składzie: przewodniczący — Gustaw Simon, b. kierownik Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej; zastępca przewodniczącego — Marjan Klott, główny inspektor pracy; członkowie — Bronisław Zie-

miecki, b. minister Pracy i Opieki Społecznej, Jan Jankowski, b. kierownik Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Anatol Minakowski, członek władz centralnych Unii Związków Pracowników Umysłowych, Bolesław Gawlik, sekretarz generalny Związku Zawodowego Metalowców Z. Z. w Polsce, Ryszard Gerlicz, adwokat. Z ramienia Związku Izby i Organizacji Rolniczych weszli do komisji: dr. Jan Zieleniewski, radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach; Władysław Kozłowski, radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie; inż. Przemysław Grodzki, radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie; Michał Skórny, wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu; Stanisław Burtan, radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie.

## Partja niemiecka z wojew. śląskiego pojechała rozwiązać się do... Bytomia

KATOWICE, 3.12. (Tel. wł.). Prasa niemiecka Śląska Opolskiego donosi, że dnia 1 b. m. odbyło się w Bytomiu przy udziale przedstawicieli licznych organizacji hitlerowskich wielkie zebranie oddziału partji niemieckiej z Siemianowic (woj. śląskie), w którym brała również udział poza członkami partji niemieckiej z Siemianowic, jak donosi „Morgenpost”, bardzo wielka liczba bezrobotnych z Siemianowic oraz członkowie zarządu głównego partji niemieckiej z drugim przewodniczącym p. Jarzomskim z Katowic na czele.

Celem zebrania tego było, jak donosi prasa hitlerowska, zawarcie bliższych węzłów przyjaźni między Niemcami z Śląska Opolskiego z Niemcami z terenu wo-

jewództwa śląskiego. Przed zebraniem udali się uczestnicy zebrania przed pomnik „bohatera” narodowo-socjalistycznego, Horst-Wesela, gdzie złożono wielki wieniec z najnowszym godłem partji niemieckiej na szarfie.

Na plenarnym zebraniu p. Jarzomski z Katowic wygłosił dłuższe przemówienie, wyrażając szczególną radość Niemców-obywateli polskich, że po raz pierwszy było im dano manifestować wspólnie z Niemcami z Śląska niemieckiego, swe uczucia niemieckie. Zarazem zakomunikował on, że wobec utworzenia w Polsce wspólnej partji postanowił ostatecznie rozwiązać partję niemiecką, uważając, że partja spełniła swe zadania w Polsce i obecnie już „w myśl rozkazu Państwa Pol-

skiego (!?), polecającego rozwiązać wszystkie partje w Polsce, może urzeczywistnić rozwiązanie partji. Mówca zakończył swe bombastyczne przemówienie słowami, że „wszystkie partje muszą być zniszczone, aby ruch narodowy mógł się swobodnie rozwijać”.

W czasie zebrania wznoszono entuzjastyczne okrzyki na cześć Hitlera i Prez. Mościckiego.

## Warunki Boussac'a nie do przyjęcia

Informują ze źródeł miarodajnych, iż prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje w sprawie wykupienia pakietu większości akcji sp. ak. Zakładów Zyrardowskich z rąk koncernu Boussac zostały rozbite. Po kilkudniowych pertraktacjach z przedsta-

wicielami polskich banków, wiceprezesa Boussac'a, dyrektor Le-normand, opuścił w dniu wczorajszym Warszawę.

Według przewidywań dalsze rozmowy na temat nabycia Zyrardowa nie będą prowadzone.

## Aresztowania narodowców w Sosnowcu za antyżydowskie demonstracje

SOSNOWIEC, 3.12. (Kor. wł.). W ub. niedzielę Sosnowiec był widownią demonstracji młodych narodowców, z okazji zakończenia kursu działaczy narodowych. W obszernej sali Związków Zawodowych, zgromadziło się około 250 osób, do których przemawiał mgr. Niebudek z Warszawy — częstochowianin. Przemówienie jego wywołało reakcję policji, której przedstawiciel rozwiązał zebranie. Obecni wyszli na ulicę, dążąc do lokalu przy ul. Będzińskiej, gdzie miała się odbyć druga część uroczystości, oraz dekoracji członków. Uczestnicy wznosili okrzyki: „precz z sanacją”, „precz z żydami”. „Polska tylko

dla Polaków” i t. p. Lokal narodowców został jednak otoczony przez silny oddział policji konnej i pieszej która nikogo nie dopuszczała do wnętrza.

Przed lokalem doszło znowu do burzliwych demonstracji, w następstwie czego policja dokonała licznych aresztowań. Tłum, który w międzyczasie wzrósł do 1.000 osób demonstrował przed komisariatem.

Policja prowadzi dalsze śledztwo w tej sprawie

## Podróżuj samolotem